

# OPIEKUN KATOLICKI

Nr 96.



W pracy i oświacie, przyszłość nasza!



Rok XIV.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 10 grudnia 1887.

*Opiekun Katolicki* wychodzi co środę i sobotę. *Przedpłatna kwartalna* wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. *Listy* nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngesstrasse 27. *Za ogłoszenia* płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

*Ogłoszenia* przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris, Rue Véseléy Nr. 3. W Berlinie E. Wollny. *Rękopisma* nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

*W skutek dość dalekiej podróży, którą odbyć muszę, numer środowy wypadnie. Uszczerbek ten — postaram się — wynagrodzić.*

*Ks. Przynicznyński.*

Bytom dnia 9 grudnia

Z wyboru prezydenta francuzkiej rzeczypospolitej, którym został niejaki Sadi Carnot, gazety niemieckie bardzo są zadowolone, bo się dowiadują o nim, że jest człowiekiem, lubiącym spokój, a że z powołania swego jest finansistą zawołanym, to też spodziewają się po nim, że dopóki on stać będzie na czele rządu francuskiego, Niemcy nie potrzebują się obawiać zaczepki wojennej ze strony Francji.

Sadi Carnot przed laty kilkunastu sprawował już wprawdzie urząd ministra skarbu, ale że nie posiadał jak się zdaje, wielkiej ambicji, nie wysuwał się w ostatnim czasie ze swą osobą naprzód i żywot pędził tak spokojny, iż o nim na szerszym świecie nie było słyhać. Tylko w kółku najbliższych swych znajomych ceniony był z powodu nieskazitelnej prawości charakteru.

Dziwnem wydać się musi, że najwyższej w kraju godności całkiem niespodziewanie dostąpił człowiek, który ani o nią się nie ubiegał, ani też prawdopodobnie wcale o niej nie marzył.

Przyczyna jednak tego zjawiska jest bardzo prosta i naturalna.

Kongres francuzki dzieli się na 3 wielkie stronnictwa, które od samego zaprowadzenia we Francji rzeczypospolitej zacięte ze sobą staczają walki, a żadne z nich dwom drugim nie chciałoby w niczem zrobić choćby najmniejszego ustępstwa.

Każde z tychże stronnictw liczy w swych szeregach niemało ludzi zdolnych i ambitnych, którzy z duszy serca pragnęliby zasięść na krześle prezydyalnym. Ale o ile oni w pośród swoich liczą mnogo przyjaciół, o tyle są zniechęceni w obozie przeciwnym. To pokazało się najwidoczniej zaraz przy pierwszym głosowaniu na nowego prezydenta, albowiem głosy tak się rozstrzeliły, że z postawionych kandydatów żaden nie otrzymał potrzebnej większości.

Gdyby zaś wszystkie stronnictwa upierały się przy swoich kandydatach, głosowanie mogłoby się powtarzać nie wiem ile razy, a większości nie byłoby nigdy.

W takim położeniu rzeczy członkowie kongresu woleli zgodzić się na takiego kandydata, który w żadnym stronnictwie nie ma bezpośrednich nieprzyjaciół, bo ściśle biorąc, sam nie zalicza się do żadnego.

Oredzie ustępującego prezydenta rzeczypospolitej, brzmi dosłownie, jak następuje.

„Pokaż mi tylko do pokonywania takie trudności, zaścielające mi drogę, jak zaczepki gazeciarskie, niemożność utworzenia nowego ministerstwa i t. p., dopóty walczyłem i pozostawałem tam, gdzie przykuwał mię mój obowiązek.

„Ale właśnie w tej chwili, kiedy w opinii publicznej pokazał się zwrot ku lepszemu, tak iż mogłem mieć nadzieję, że mi się uda złożyć nowe ministerstwo, i senat i izba deputowanych zawiesiwszy swe obrady do pewnej naprzód oznaczonej godziny, celem wysłuchania zapowiedzianego oredzia, dały mi aż nadto do zrozumienia, iż oczekują mojej dymisji.

„Prawem i obowiązkiem moim byłoby stawieć opór takiemu żądaniu, ale w obecnych okolicznościach zatarg pomiędzy najwyższymi wła-

dziami kraju mógłby tak nieszcześnie za sobą pociągnąć następstwa, że wolałem ustąpić.

„Odpowiedzialność za dalsze skutki, jakie wypadek ten później mieć będzie, niechaj spadnie na tych, co wszystkiemu są winni.

„Bez żalu, ale nie bez smutku składam więc swój urząd, na który wynieśliście mnie dwakroć bez wszelkiego z mej strony starania a na którym sumiennie spełniłem swój obowiązek. Co do tego powołać się mogę na Francją. Przyzna mi ona zapewne, że przez 9 lat mego urzędowania zapewnilem jej pokój i wolność, że wyrobiłem jej poszanowanie wśród świata, że niestrudzenie pracowałem nad jej podniesieniem z upadku i że pośród całej uzbrojonej Europy postawiłem ją na nogi tak, iż sama obronić potrafi swój honor i swą wolność, że wreszcie umiałem ją w sprawach wewnętrznych utrzymać zawsze na drodze mądrości, o ile tylko potrzebna ona jest w przeprowadzeniu urzędzenia kraju.

„Ustępując tedy z pola politycznego, to jedno jedyne mam życzenie, aby rzeczpospolita nie odczuła tych ciosów, które mnie spotykają, i aby wyszła zwycięzko z tych niebezpieczeństw jakie zewsząd gotują.

„Z takim życzeniem składam władzę prezydenta w ręce sejmu.“

## Widoki wojny.

Ze Lwowa nadchodzi wiadomość, dająca ludziom wiele do myślenia. Oto wszyscy poddani austriacy, mający jakiegokolwiek zatrudnienie w guberniach nadgranicznych, otrzymali rozkaz żeby copędzej wynosili się z pod berła rosyjskiego. Ostateczny termin, do którego mogą przebywać na miejscu, oznaczono na Nowy Rok.

Jeżeli tedy z tą wiadomością połączymy do-

## Trupia głowa.

Przed ludźmi grzech się ukryje,  
Kara minie najgorszego;  
Ale przed Bogiem nie się nie skryje.  
Kara Boża trafi każdego.

Święta prawda stoi w tych słowach, a na dowód opowiemy Wam prawdziwą historję, o zabójcach.

Jako księdzu zdarza mi się często jeździć na odpusty do cudownych miejsc. Otóż raz jechałem do Milatyna, miejsca słynącego cudami. W czasie drogi wypadło mi odpocząć w pewnej wiosce. Furman nasypał koniom obroku, ja zaś tymczasem z ciekawości poszedłem do kościoła, a potem na cmentarz poświęcony. Wszedłszy za bramę cmentarną, zobaczyłem na niej napis: „Umarli i znowu wstają, a ci co żyją, żyć przestaną“.

Zadumałem się nad tym napisem, który nas uczy, że pomrzemy i zmartwychstanimy; pomyślałem sobie przytem: oby tylko było z czem dobrem umierać, toby nie było strachu wstać z grobu na sądny dzień. Tą myślą zajęty przecha-

dzałem się między grobami, odmawiając pacierze za umarłych i odczytując napisy na krzyżach grobowych. Na jednym z tych krzyżów znalazłem na wierzchu przybitą gwoździem trupią głowę. Z tej trupiej głowy była tylko górna połowa ze śladami oczów, nosa i uszu. Zadziwiony nieco, że trupia głowa nie w ziemi, ale na krzyżu spoczywa, patrzyłem i szukałem czy nie ma napisu jakiego; nic jednak nie było. Pomyślałem sobie, przecież to nie na darmo przybita głowa na samym wierzchu krzyża, bo czegoś podobnego nie ma na cmentarzach nigdzie. Zbliżyłem się więc zaraz do grobarza, który odemnie o kilkadziesiąt kroków kopał jakąś mogiłę, i pytam go:

Mój ojcze grobarzu! czy tę trupią głowę na tamtym krzyżu przybiliście tak sobie, bez myśli, aż przyjdzie wam ochota do grobu którego ją schować, czy też z tą głową jest jaka historia powiązana?

A grobarz mi na to rzecze:

— A któżby też poniewierał i na deszczu kładł z umarłego kości, kiedy tyle miejsca w ziemi świętej mamy. Ja tej głowy kościanej, nie przybijałem do krzyża. To historia dawna, to kazał ksiądz zrobić na pamiątkę, jak tu we wsi

zabiła żona swego męża, a to zabójstwo dopiero się po długich latach wydało i to prawie cudownym sposobem.

— A to co innego! mówię. Teraz rozumiem dobrze, dla czego to ta głowa trupia jest świadkiem widocznym grzechu wielkiego i kary Bożej. Mój grobarzu! opowiedzcież mi naprędce tę historję, bom jej ciekawy a chciałbym jeszcze dziś na noc stanąć w Milatynie.

Grobarz poszedł ze mną do tego krzyża z trupią głową i powiada:

— Co też się nie dzieje na tym grzesznym świecie! Kain zabił Abela rodzonego brata, i za to go Bóg przeklął z jego gruntami i majątkiem a teraz nieraz dzieci zabijają ojca, matkę, albo ojcowie zabijają swoje dzieci, bracia mordują braci i siostry, mężowie gubią swoje żony, ale i żony nie-dobre tracą mężów i to także jest ta trupia głowa z męża stolarza, którego z namowy jego żony zabito o północy, jak pierwszy raz koguty piał, a gwiazdy zaszyły już ku zachodowi.

— Gód za przyczynę miała taniedobra baba, — zagadnąłem, że aż podbuntowała czeladnika do takiego śmiertelnego grzechu, za który dusza każda jest już od samego początku świata od Boga

niesienia o bezustannym gromadzeniu wojsk rosyjskich wzdłuż granicy austriackiej, trudno się oprzeć przypuszczeniu, że Moskal wielką ma cbrapkę na Austryaka.

Wprawdzie gazety rosyjskie daleko bardziej psy wieszają na Niemców, aniżeli na Austryaków, ale w takim razie na cóż służyć mają te wyraźne już groźby, wymierzone przeciw Austrii jeżeli nie w celu wojny?

Z drugiej strony i to przyznać trzeba, że samo zbieranie i gromadzenie wojsk nad granicą nie jest jeszcze wyraźną wojną, bo tę poprzedzić powinno szczegółowe jej wypowiedzenie, które znów nastąpić może jedynie na mocy dostatecznego powodu. Wszelako, że kto chce psa uderzyć, ten zawsze kij znajdzie, to też Moskalowi nie będzie zapewne zbyt trudno znaleźć jaki taki pozór, skoro tylko na wiosnę postanowi poprobować się z Austryakiem.

Co się zaś tyczy wydalania poddanych austriackich z gubernii nadgranicznych, nikt już się temu nie dziwi, lubo jeszcze przed niewielu laty coś podobnego byłoby nazwane niesłychanem okrucieństwem.

O różnych rozporządzeniach wojskowych rosyjskich piszą do „Magdeb. Ztg.“ z Galicyi: „Co tydzień prawie nadchodzą z tamtej strony granicy niepokojące wieści. Mówiono zrazu o kwatery dla dragonów i kozaków. Denoszono następnie, że na kolejach Moskiewsko-Brzeskiej i Kijowskiej odbywają się znaczne transporty wojsk. Do Hrubieszowa przybył następnie cały pułk dragonów, pochodzących z Orenburga i dalszych okolic nadchodzących. Pod Luckiem i Rownem przyspieszono roboty nad przygotowującym się tam obozem oszańcowym. Ciężkie działa na uzbrojenie tych obwarowań miały już być w drodze z Kijowa. Na podolu mobilizowano całą dywizję strzelców. Poprzednio otaczały już północne granice Galicyi trzy dywizje jazdy, teraz wsunęto czwartą, rozłożono w Lublinie, Chełmie i Hrubieszowie. Dziwią się tu, że Austrija nie ustawia przeciw tym oddziałom odpowiednich sił w Galicyi.“

Zwiększenie załóg w Królestwie stwierdza zresztą jak to już „Corr. de l'Est“ donosiła i „Dziennik Warszawski.“ Podług dziennika tego półurzędowego, świeże wzmocnienia sił zbrojnych składają się z 13-tej dywizji nadchodzącej z Moskwy z dwóch baterji artylerji konnej i z jednego pułku kozaków orenburskich, który przybył do Chełmu.

Z Lublina donoszą, że na dzień 27 bm. zamówiono kwatery dla 210 oficerów rosyjskich,

przeklęta i na zgubę oddana, jak dusza Kaina? — Przyczyny do takiego grzechu, mówił grobarz, nie miała ona żadnej, jak zawsze na tym świecie jej nie powinno być, boć Bóg powiada w 5 przykazaniu: Nie zabijaj! i więcej nic nie dodaje ani ujmuje. Żli ludzie jednak wymyślają sobie przyczyny do tego grzechu, a tu żadna przyczyna, choćby i największa, nie uwalnia od winy zabójcy. Ot! baba jak zwykle baba! była nie dobrą, a znowu stolarz, jako majster, lubił się czasem napić, a po pijanemu powiedział nieraz żonie coś takiego, czego co po trzeźwemu pożałował. Ale stolarzka była gorszą od męża, bo stolarza za nic nie miała, a zwąchawszy się z czeladnikiem oboje się zmówili, aby majstra zgładzić.

— A jakimżeto sposobem, mówię ja, zgładzili oni stolarza, że to się zatailo i oni uszli kryminału i kary?

Na to grobarz:

— Szatan miał sposób do oszukania Ewy, choć ta była dobrą i sprawiedliwą żoną Adama. Tak też kto ma duszę zepsutą, kto o Bogu zapomina, czy to chłop czy baba, czy chłopak czy dziewczyna, czy bogacz czy dziad, wymyśli sobie zawsze sztukę piekielną do oszukania drugiego,

należących do nowych oddziałów wojsk, które tam przybyć mają.

„Kreuz. Ztg.“ podaje nowe szczegóły o rosyjskich translokaacyach wojsk. Według tego przeniesiono saperów i pontonierów od Rygi-Dynaburga nad Niemem, na linię Kowno-Grodno; prócz tego przybył do Grodna nowy pułk piechoty składający się z czterech batalionów.

## Przegląd polityczny.

### NIEMCY.

Berlin. Pruska rada ekonomiczna onegdaj o godzinie 11 przed południem rozpoczęła w miejscu posiedzeń izby panów swoje obrady pod przewodnictwem ministra stanu von Bötticher'a.

Przedmiotem jej narad jest znana sprawa projektu do prawa o zapomogach dla inwalidów robotniczych. Rzecz to jest nadzwyczaj ważna, ale że nie tak łatwa do wykonania, jakby здаwać się mogło, dla tego potrzebuje ona ze wszechstronnego i gruntownego zastanowienia. To też projekt rzeszony zapewne nie tak prędko dostanie się jeszcze do parlamentu.

### AUSTRYA.

W Wiedniu na przedmieściu Wiener Neustadt niedawno zbudowana fabryka materiałów wybuchowych w tych dniach wyleciała w powietrze, przychem 6 osób straciło życie.

Przyczyna tego wielkiego nieszczęścia dotąd nie jest jeszcze wykryta. Zapewne był nią brak należytej ostrożności.

### Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Zawiezuje się tu nowe stowarzyszenie katolicko-niemieckie pod nazwą „Leo-Verein“, na którego czele stanął ks. Tunkel. Ustalenie tegoż ma nastąpić w drugie święto Bożego Narodzenia. Rozumie się, że na zebraniach będzie wszystko jak to: mowy, śpiewy itp. tylko po niemiecku.

— Z powodu zbliżającej się „gwiazdki“ zwracamy uwagę sprzedającym hojunki, że ei muszą być zaopatrzeni w światectwo z kąd takowe mają; inaczej łatwo dostać się mogą za kratkę sądową oskarżeni o kradzież drzewa.

ce Zabrze. Robotnik Paweł Mazurek z Paulsdorfu sądzony był w tych dniach w Gliwicach za bluźnierstwo przeciw Bogu itp. Gdy go pytano jakiej religii? odpowiedział że żadnej! — ten wykręt mu nic nie pomógł, gdyż osądzono go na 9 miesięcy i natychmiast aresztowano. Świadkowie zaś pomiędzy innymi zeznali, że M. nie chodzi do kościoła ale za to często do karczmy. Nie dziw więc, że takie zrobił postępy.

§ Opole. Przesyłając pieniądze do kas sądowych, wielu niepotrzebnie dołącza 5 fen. za odniesienie, tak zwane „Bestellgeld.“ A że kasy sądowe i pieniądze z poczty same odbierają, dla tego dopłata 5 fen. jest zbyteczna. Kasy zaś tych 5 fen. odsyłać nie mogą, gdyż opłata od przesyłki wyniosłaby 20 fen. znów za odniesienie 5 f.

Czeladnik światowiec i bezbożnik podał swej gospodyni taki sposób. Powiadał on jej: „Ja stolarza zgladzę z tego świata, jeżeli wy gospośiu na to przystaniecie. a przystać możecie, boście z stolarzem nieszczęśliwi, a ja będę dla was lepszym mężem i poszanuję was do śmierci.“ Powiadają ludzie: Gdy chce szatan złe zrobić, to upatry sobie złą babę, a z jej pomocą poważni i zepsuje całą gromadę. Tak też i tutaj się stało: gdyby stolarzowa nie była usłuchała piekielnej rady czeladnika, a za jego bezbożną poradę była go wylała i oskarżyła i z domu wygnała, toby zbrodni nie było. Ale ona mu na to odpowiedziała tak: „Rób co chcesz, ja na wszystko przystanę, tylko rób tak, aby się nie wydało.“

Wtedy czeladnik szepcze stolarce do ucha: „Ja upoję dobrze stolarza w Niedzielę po południu, przyprowadzę go do domu, on pójdzie leżeć, a ja wtedy zabiję mu w sam środek głowy cieniutki i długi gontal t. j. gontowy gwoździ, ale tak głęboko, aby śladu między włosami i na skórze nie było żadnego. Z tego gwoździa on musi umierać odrazu, a my jutro rano narobimy wielkiego krzyku w całej wsi, że stolarza pijanego zalała w nocny krew, a choćby i przyjechał lekarz na rewizję, to nie znajdzie ani sińców, ani

razem 25 fen., dla tego zatrzymuje te kasa sądowa. Oszczędzać więc gdzie tylko można. —

W Mikołowie został obrany nowy burmistrz p. Scupin 17 głosami, resztę głosów otrzymał dotychczasowy.

W Sosnowicach przy rewizji zaszedł dnia 4. tm. osobliwy przypadek. Pewien podróżny jadąc z Prus do Warszawy, już po odbytej rewizji siedział w wagonie. Naraz przybywa urzędnik i prosi go aby jeszcze raz przybył do rewizji, tam ściąga z niego futro a ten tak się przeląkł, że padł na miejscu trupem. Tenże biedny był obywatel z Warszawy i podróżnym dla składu wina. Nic więcej przy nim nie znaleziono, jak próby win i 900 rubli pieniędzy.

Wrocław. Ks. dr. Kopp książę biskup wrocławski w przyszły piątek będzie miał u cesarza posłuchanie, na którym w nowej swej godności przedstawi mu się esobiście i podziękuje mu za doznaną łaskę, że go raczył zatwierdzić na swej stolicy.

§ Lignica. Tutejszy sąd poszukuje spadkobierców, dla których testamenta złożone zostały. I tak: 1-szy testament Winglera Samuela Walther'a i jego żony Rosiny wrodz. Zehrbock w Zielonogórze, złożony 20 września 1829 roku. — 2gi testament pani baronowej wdow. v. Köslitz z damu Stöffel z Naumburg a B. złożony 22go września 1830 r. 3ci właściciela mlyna Fr. Józefa Konietzki i jego żony Anny z domu Rogosch z Kleinitz, złożony 16 sierpnia 1830 roku.

A że już 56 lat upłynęło i żaden z spadkobierców dotąd się nie zgłosił, dla tego sąd tutejszy wzywa takowych, aby się zgłosili najpóźniej do 30 czerwca 1888 r. gdyż inaczej, sąd sobie postąpi według prawnego przepisu § 219 i nast. część I tyt. 12 ogólnego prawa krajowego.

### Rozmaitości.

\* Władze sądowe poszukują publicznie czeladnika młynarskiego Straufida, który uciekł z więzienia w Havelberg, mając jeszcze do odsiedzenia 1 dzień, 15 godzin i 30 minut.

\* Trzęsienie ziemi dało się uczuć we Włoszech w prowincji Consenza. Pierwsze wstrząśnienie było słabe i tem ludzie ostrzeżeni, wybiegli z mieszkań, co było szczęściem dla nich, gdyż po tem wstrząśnieniu nastąpiły inne okropne w swych skutkach. Sześć osad zostało zniszczonych a około 4 tysiące osób pozostało bez dachu. Z pod gruzów zawalonych mieszkań wydobyto dotąd jak wiadomości sięgają 15 trupów, a ludność dopytuje się o osoby które zaginęły niezawodnie pod gruzami.

\* Olbrzymie pożary lasów szaleją od tygodnia w dolinie Missisipi. Z Illinois, Arkansas i Tennessee donoszą, że straty są bardzo znaczne, a gęste obłoki dymu zakrywają tarczę słoneczną. Wśród ludności panuje wielka trwoga.

\* W końcu zeszłego tygodnia szalały ogromne wichry nad morzem Bałtykiem i kawał w kraj, jak w Sztumskiem i Królewieckiem powiecie. Szkody z tąd wielkie.

\* W Berlinie ceny na zajęcia i w ogóle dziczyzną spadły niemało dla tego, że pora jest cie-

znaków na ciełe, a na głowie między włosami nie zobaczy ani kropli krwi. I tak uda nam się sztuka! Po pogrzebie będziemy płakać i żałować z pół roku, a pójdziemy do księdza, damy na zapowiedź, pobierzemy się i będziemy szczęśliwi.“ Co powiedział to zrobił, baba stolarzka przy tem nie była, ale wiedziała dobrze. Za trzy dni był pogrzeb stolarza; cała wieś uwierzyła, że stolarz z pijaństwa nagle umarł. Ksiądz zapisał do metryki, że stolarz umarł nagle bez spowiedzi i naznaczył, aby go jako pijaka pochował koło trupiarni, a koło trupiarni było grobów niewiele, bo to plac dla pijaków, i rzadko się tam chowało: było też każdemu i grobarzowi dobrze wiadomo gdzie czyj grób się znajduje. Po pół roku odbyło się wesele stolarzki z czeladnikiem, a po weselu zapomnieli ludzie o nieboszczyku stolarza i tak upłynęło 30 lat. Stolarzka dochowała się dzieci, a był i majątek jaki taki, i mąż jej nowy żył sobie spokojnie.

— Ależ mój ojciec grobarzu — rzekę — mnie się zdaje, że sięto przecie jakoś wydać musiało, bo już się domyslałem, że ta trupia głowa, przybita gwoździem na krzyżu, to będzie głowa stolarza, którą czeladnik przebił gontalem.

(Dokończenie nastąpi.)

pla, a polowań dużo się odbywa, nie podobno przeto tak ogromnych dowozów utrzymać w świeżości. Wiele zajęcy już było nadpsutych, gdy dowozy dostały się do Berlina. Za zajęce płacono 1 mrk. 50 fen. Za jelenie i daniele płać tam po 15 fen. za funt, za wyborowe kawałki po 30 fen. za funt. W ogóle wszelkie mięso w Berlinie jest tańsze niż u nas.

\* Jubileusz ojca św. W obecności arcybiskupa, hr. Schönborna delegata Namiestnictwa i kapituły katedralnej, w tych dniach w Pradze otwarty został w katedrze srebrny sarkofag, z którego wyjęto szklaną trumnę ze zwłokami patrona kraju, Jana Nepomucena, zdjęto pieczęcie i arcybiskup oddzielił cząstkę ciała świętego, która umieszczona w kosztownym relikwiarzu, przesłana zostanie do Rzymu Papięzowi, jako dar jubileuszowy. Trumnę opieczetowano napowrót i wstawiono do sarkofagu.

\* Nowy środek odżywczy dla żołnierzy. „Rh. Westph. Ztg.“ donosi, że wszystkie załogi siódmego korpusu (dolno-reńsko-westfalski) armii zaopatrzone zostały w środek, który w przyszłości otrzymają żołnierze jako t. n. żelazną rację. Składa się on z kostkowych kawałków chleba, wielkości karmelków. Każdy żołnierz otrzyma pewną ilość tego chleba, który nosić będzie w wygodnym worku płóciennym. Włożony do ust mięknie chleb ten prędko i stanowi bardzo posilny środek. Jest szczególnie przydatny w marszach pospiesznych itd., podczas których dla krótkości czasu nie może wojsko obozować i strawy sobie gotować.

\* Sposób zachowania zboża od zepsucia. Doświadczony sposób zabezpieczenia zboża na długi czas od zepsucia jest ten, żeby omłociwszy go, nie wiać go, ale wraz z plewami sypać w szpichlerzu. Jeżeli zboże było suche, to ziarno przez wiele lat nie będąc nawet przewiewane, lecz ciągle w miejscu leżąc, zachowuje się w plewach bez najmniejszego uszkodzenia. Także myszy i szczury, dla plew, nie mogą ziarna uszkadzać.

\* Sposób, żeby robaki w serze nie legły się. Bierze się świętojańskie ziele (Hypericum) i kładzie się pomiędzy sery, a to niedozwoli łączyć się robakom; jeżeli zaś są jakie, to poginą od tego ziele.

## Bartek i Maciek.

Bartek: Nad czemuże Maćku tak się namyślasz?

Maciek: Ha, jest nad czym myśleć, bo coraz gorzej. To też dotąd, jak wiesz nie wierzyłem temu, aby się ziemia z nami obracała, ale teraz przekonałem się, że tak jest istotnie.

Bartek: Jestem też ciekawy, co cię o tem przekonało?

Maciek: A cóżby, jak tylko to, że coraz więcej ludzi dostaje zawrotu głowy, i jak ta ziemia nie przestanie z nami tańczyć, to nie wiem na czym się to skńczy.

Bartek: A poczemże ty ten zawrót poznajesz?

Maciek: Ha, dyć przecie nie mam mózgu z ciasta, żebym nie miał poznać. Wiem już z gazet o wielkiej liczbie takich mniej lub więcej zawróconych, np. ci wszyscy nasi mali rolnicy, którzy swym zbożem niestykną, a też za innymi o podwyższeniu cła krzyczą, podlegają także tej chorobie. Ale o clem pomówimy innym razem, a teraz wskażę ci tylko jednego, najwięcej na zawrót głowy chorego.

Bartek: Już się domyślam, to pewno ten Walosik, o którym nam „Opiekun“ dmiósł.

Maciek: Ha, ha! bodaj cię gęś kopła z twym Walosikiem. A dyć to „Volapük“ czyli międzynarodowy język, który dla wszystkich ludzi na cały świat, chce jakiś Dr. Esperanto zaprowadzić.

Bartek: Głupstwo! ten Ipselanty czy tam Kolasanty tyle dokaże, jak ten, co się porwał z motyką na słońce.

Maciek: Znów nie dobrze wymówiłeś jego nazwę, lecz w tem masz słusność, że nic nie dokaże; ale wielu sądzi, że jak im się udało od niedawna zaprowadzić jednaki wagi i miary, tak też uda się i jeden język zaprowadzić, lecz bardzo się w tem pomyła.

Bartek: Może tak jak ten, co gdy widział, iż z jaj legły się kurczęta, sądził, że też i ze sera wylęgną się cielęta. Z wielką więc pociechą nowego wynalazku, usiadł na kawał sera i z mocną nadzieją oczekiwał cieląt. A gdy w niedługim czasie dostrzegł w serze wielkie mnóstwo małych cieląt, to dziw nie zwaryjował z radości. Lecz

niedługo trwała jego pociecha, bo małe cielęta jak nie rosły tak nie rosły, więc też ani krów ani wołów z nich się nie doczekał.

Maciek: Tak samo nie doczekają się mędry tego świata zaguby któregoś języka, i narzucenia dla wszystkich jednego. Wagi i miary to nic wielkiego zamienić na jednaki, bo te zaprowadzili ludzie, lecz języki zaprowadził Bóg, który to dzieła swego zniweczyć nie pozwoli.

Bartek: Brawo Maćku! toś mię teraz pocieszył. Więc my Polacy pozostaniemy zawsze Polakami, i zawsze będziemy Boga chwalić pięknie mi polskimi wyrazami a nie „malczejtami“ lub „morgami.“

Maciek: Nie inaczej!

## ZARTY.

\*\* Sędzia: Czemuś się wzbraniał tak długo wymieniać swego nazwiska?

Aresztant: Bo mi się nie mogło przypomnieć.

Sędzia: Głupstwo, żeby kto swego nazwiska nie wiedział.

Aresztant: Tak, a gdyby tak pana sędziego przez 14 lat nazywano Nr. 47, czyby go nie zapomniał?

\*\* W Królewskiej Hucie człowiek ledwo przeżyje. Wczoraj wieczorem miałem w portmonetce 20 marek, dziś rano ani feniga.

— Czy je panu skradziono?

— Ale gdzież tam, przechulałem je.

\*\* Gdy się sędzia zapytał pewnego pana o jego stan, ten odpowiedział:

— „Jestem pensjonowanym małżonkiem“, Po długich badaniach dowiedziano się, że ów jegomość rozwodził się z żoną i że ta płaci mu 3600 mrk. rocznej renty.

## (Nadesłano.)

**Nadzieja i ufność.** Teraz dopiero mam największą nadzieję i największą ufność co do mego powrotu do zdrowia przez miód-ziolkowy zdrowia p. C. Lück z Kolobrzegu. Mój stan zdrowia jest obecnie zadowalniający. Kaszel i plucie co raz to więkcej ustaje, a ochrypłość także ustaje, mowa zaś, co raz to lepsza. Moje siły znów powracają, a i waga ciała się podnosi.

M. Melawer.

Do dostania flaszka po 1 M. — 1,75 i 3,50, w Bytomiu u p. Artura Hoppe, w Tarnowicach u aptekarza p. Jeziotkowskiego, w Królewskiej Hucie u p. Karola Czichos, w Katowicach u p. Emanuela Fucha, w Raciborzu u p. Jana Bolik, w Opolu u p. M. Wagnera.

●●●●●●●●●●

Mój wielki skład  
wybornego  
**WINA WĘGIERSKIEGO**  
cierpkiego, łagodnego  
i słodkiego  
Tokajskiego medycyna.  
Wina czerwonego,  
Wina reńskiego,  
Wina moselskiego,  
Wina portowego,  
białego i czerwonego,  
Sherry, Madeira,  
Niemieckiego i Francuskiego  
**Szampana,**  
wybornego rumu,  
araku i koniaku,  
najwyborniejszej  
**ESENCYI**  
do  
punczu i wina grzanego  
pozwalam sobie uprzejmie polecić, prosząc o łaskawe uwzględnienie w razie potrzeby.  
Usługa skora i rzetelna.

**Fr. Mikeska**  
w Bytomiu.

●●●●●●●●●●

**Spiritus**  
zmieniony (denaturirt) do palenia, dla stolarzy itp.  
Liter po 50 fen. pelega  
Laurahuta, **T. Widera.**

**Wynajęcie domów.**  
Mam zamiar moje domy pojedynczo wynająć. Zamożni ludzie niech się w tym celu zgłoszą do  
**J. Gojnego.**  
w Lipinach.

**Restauracja A. Weh'a**  
(daw. Wyleżoła)  
Plac Fryderyka Wilhelma 7.  
W każdą sobotę  
wieczera  
z kiszek.  
Rano o godzinie 9 podgarie i świeże kiełbaski.  
W każdą środę  
gulasz albo flaki.  
W każdy czwartek  
grochówka z świńskimi uszami itp.  
Na które uniesienie zaprasza  
Bytom. **August Weh.**

Polecam po najtańszych cenach  
**EMENTHAŁSKI SER**  
szwajcarski jak i różne gatunki  
**serów domowych.**  
żywieś wieże  
ryby.  
Wszelkie gatunki ryb wędzonych i marynowanych.  
**ZAJĄCE**  
jak i najrozmaitsze owoce i delikatesy.  
**Max Bulski.**  
Bytom, ulica gliwicka Nr. 12



## Ozdoby na chojenki

(Christbaum.)  
Najtańsze od wszelkich innych!  
Nie będzie rodziny, któraby na Gody nie stroiła chojenki. Najpiękniejszą ozdobą tychże jest fabrykowane i rozsyłane przezemnie ulubione  
**Lanszaskie towary szklane,** jako to: jabłka i gruszki naturalnej wielkości i koloru, orzechy, sliwki, żółędzie, winogrona itd. w naturalnej wielkości, powleczone złotem i srebrem. Kule ozdobne rozlicznych kolorów także pozłacane i posrebrzane. Sortyment tych wymienionych artykułów dostarczam 50 sztuk w pudełku starannie zapakowanych na każde miejsce w Niemczech i Austrii za 5 mk. za zaliczką. Wykwintniejsze wyroby szklane, jako aniołki, ptaki ze sznurkiem guminowym do powieszania, sztuka 75 fen. do 1 mk. Elegancki ciężarek na listy 2 mk.  
**H. Bechmann,**  
Steinheid, post Alsdach i Thüringen.

## Dr. Spranger'a

**krople żołądkowe**  
pomagają natychmiast w migrenie, kurczach żołądkowych, ciężciach do womit, bólach głowy, bólach brzucha, zaflegmieniu, kwasach żołądkowych, nadęciach, zawrotach, zganiach, skrofulach, itp. Przeciw hymoriodom, twardości brzucha wyborne. Sprawiają prędko i bez boleści rozwolnienie, czynią apytył.  
Do dostania: w Bytomiu w aptece pod Aniołem, i w Pyskowicach w miejskiej aptece. Flaszeczka po 60 fen.

**LOS Y**  
wszystkich loteryj, są u mnie do dostania, jak i listy ciągnięć, są każdego czasu do zobaczenia.  
**B. Schäfer.**  
Bytom, skład cygar  
Bulevard. i losów loteryjnych.

## A. ZIOB w Bytomiu (Beuthen O/S.)

(przy katolickiej szkole dla dziewcząt, za starą farą)  
poleca  
Kalendarze: **Katolika** 50 fen. — **Maryński** 60 fen. — **Płatek** 50 fen. — **Peł kopy opowiadań** 20 fen. — **Całe życie Figlarz** 25 fen. — **Dziedzictwo macierzyńskiej miłości** 25 fen. — **Wesoły Figlarz** 40 fen. — **Pomiedzy Batakami** 30 fen. — **Dziwne podróże po łądzie i morzu** 30 fen. — **Bogufał młody Pustelnik** 30 fen. — **Dobromił czyli cudowne są drogi Pańskie** 30 fen. — **Arka pociechy, ksiązka do nabożeństwa nieoprawna 2 mr., oprawna w skórę, czerwone brzegi** 3 mk. 50 fen. i w droższych oprawach. — **Ksiązka do nabożeństwa za dusze zmarła nieoprawna 1 m. 20 fen., oprawna w skórę czerwony brzeg** 2 m. 50 fen. — **Nasładowanie Jezusa Chrystusa nieoprawna 80 fen., oprawna 1 m. aż do 2 m., na lepszym papierze nieoprawna 1 m. 20 fen., opr. 1 m. 50 fen. aż do 2 m. 50 fen.** — **Filotea czyli droga do życia pobożnego nieoprawna 1 m., oprawna od 1 m. 50 fen. aż do 3 m.** — **Wykład Mszy św. oprawna 1,50 m. Misya apostolska w 3 częściach 8 marek.** — **Ks. żeczki różańca** we 15 fen. — **Różaniec św. w obrazkach** oprawny 60 fen. — **Tajemnice różańca św. po 10, 20 i 25 fen.** — **Krzyżki, Różańce i medaliki.**  
Przyjmuję także przedpłatę na „Opiekuna Katolickiego“, „Katolika“, „Światło“, mies. zeszyt 40f. — **Żywot Najśw. Maryi Panny i św. Józefa** mies. zeszyt 50 fen. — **Biblię czyli Pismo św. nowego!** Testamentu mies. 2 zeszyty po 30 fen. — **Wolne chwile** mies. zeszyt 40f. **Misya Katolickie** mies. 1 zeszyt mies. 70f. 1/4, rocznie 2 marki. — **Zdrowaś Marya** mies. zeszyt 1/4 rocznie 40 fen. — **Irawda a Bogiem.** — **Monika** 1/4 rocznie 50 fen. itd.  
Przyjmuję także książki do oprawy po najtańszych cenach.

Szanownym Rodakom Królewskiej Huty i okolicy donoszę, że sprzedaję towary moje po bardzo niskich cenach jako to:

**Cukier** funt po 31 fen., — **kawę** po 1,40 M., 1,50 M. i 1,70 M. — **Różne gatunki maki.** — **Nafta** (petrolej) po 14 fen. — **Mydło suche** funt po 26 fen. — **Wino węgierskie** flaszka po 1,50 M. do 2,50 M.

Zwracam także uwagę na mój wielki skład lokciowy

**plótna, barchanu itp.**

Dalej zamieszkałym Szanownym odbiorcom moim, postaram się towar dostawić do domu.

Polecając się łaskawym względem i pamięci, przyrzekam skora i sumienną usługę.

Królewska Huta. **Jan Neumann.**  
(Carlsstrasse). **Katolik.**  
Agentura „Opiekuna Katolickiego“

**Całkowita wyprzedaż!** **L. BERNSTEIN** Bytom ul. dworca kolei żelaznej (**Bahnhofstr.**) poleca swój **wielki skład** pięknych i dobrze leżących czarnych lub kolorowych ubiorów dla chłopców, już od 9 mrk. w skutek przeprowadzenia się, zmuszony wyprzedać. **Całkowita wyprzedaż!**

## Otwarcie składu.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy donoszę niniejszem uniżenie, że tu urządziłem pod firmą

**D. Hentschel**

na Bulwarze  
(Dom p. Herrmann.)

**skład regulatorów, zegarów ściennych i kieszonkowych srebrnych i złotych, jak i towar. optycznych**

z połączeniem pracowni dla reperacji i prac nowych, w ten zawód wchodzących.

Przyrzekając skora, rzetelną i sumienną usługę, polecam się łaskawym względem.

Z uszanowaniem

Bytom. **D. Hentschel**, zegarmistrz.

## LOTERYA

na wybudowanie Kościoła katolickiego w Mysłowicach

potwierdzona przez król. rejencyą w Opolu.

Wyciągnięcie 1 Stycznia 1889.

**Losów** po 1,50 mrk., nabyć można w Król. Hucie u p. **Pinkowskiego**, księgarza, u p. **Nowaka**, u p. **Merkla**, oberżysty i u p. kupca **A. Jonezyk**. W Małej Dombrowce p. księg. **A. Frischniok**. W Chorzowie u kupca **Olearczyka** i p. kupca **J. Paula**. W Bytomiu u księgarzy pp. **Weltzel** i **Gross** przy starym kościele, u kupca p. **Buja** przy ul. kolejowej, u pana kupca **A. Rudzkiego** przy ulicy kolejowej, u kupca p. **Ertel** przy nowym kościele, u p. kupca **Kaller** krakowska ul. W Rozbarku u p. kupca **P. Skóry**, w Chropaczowie u kupców pp. **A. Gałuszka** i **Binas**, w Lipinach u p. **Fretzek** i p. **Kołodziej**, w Laurahucie u p. księgarza **Wilk**, w Głogówku u p. kupca **Larisch**, w Opolu u kupca **Cytrynowskiego**. Względem loteryi i losów adresuje się do ks. **Klaszki** prebendarza w Mysłowicach, który też ofiary na kościół przyjmuje.

Polecam mój wielki skład

**trumien metalowych jak i z drzewa.**

Także **ubioy dla zmarłych, trzewiki i aksamiłne kaple**, które mam na składzie zawsze gotowe, po jak najniższych cenach.

Bytom.

**L. Schulz,**

Ul. Tarnowicka N. 19.

majster stolarski,

naprzeciw nowego kościoła świętej Trójcy.

## Chorągwie

baldachimy, ornaty, kapy, tuwalnie, figury, obrazy rozmaitej wielkości, ołtarzyki do noszenia, krzyże, w. lampy, stacye Męki Pańskiej, w ogóle wszystkie przybory, i sprzęty kościelne poleca po możliwie niskich cenach.

Buduje nowe ołtarze, ambony, ławki itd. stare zaś przerabia; odnośne renowacje wykonuje się w własnych warsztatach. Odnawia wnętrza kościołów w rozmaitych stylach.

Fabryka sprzętów kościelnych  
**J. Szpetkowski, Poznań.**

## Franc. Letzel

w Bytomiu, ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32. poleca: **najnowsze maszynki do siewu** które się przypinają do pasa i urządza do każdego gatunku inaczej. — **Warto aby się gospodarze sami przekonali; dalej, kosy, i wszelkie potrzeby w gospodarstwie.**

**Franc. Letzel** Bytom, przy Bulewarze.

W każdym zawodzie, starości i stanie można rzetelnie i bez utraty czasu

przyspożyć sobie zarobek do 150 Marek miesięcznie (żadna agentura) przez **Heinsius'a chem. tech. interes w Dreźnie.** (Heinsius'sche chem. techn. Geschäft Dresden A. 10) z kąd otrzyma się dokładny prospekt po nadstaniu 50 fen. w markach pocztowych i 5 korzystnych recept.

Odpowiedni

!!prezent na gwiazdkę!!

22 medali nagrody.

Gegründet 1846.



bekannt unter der Devise:

Oceidit, qui non servat,  
von dem Erfinder und alleinigen Destillateur  
**H. UNDERBERG-ALBRECHT**  
am Rathhause  
in Rheinberg am Niederrhein.  
K. K. Hoflieferant.

**Tenże Boonekamp of Maag-Bitter** jest zawsze do dostania w całych, pół flaszkach i flakonikach prawdziwy u panów mających go na składzie.

Przedewszystkiem zwraca się na to uwagę, że jeszcze wiele jest składów, w których Publiczność zamiast prawdziwego, fałszowanym częstowaną bywa. Przedewszystkiem ostrzegam przed tak wielu podrobieniami

w wyszynku

gdzie Publiczności po największej części całkiem bez wartości gorzka mieszanina podawana bywa, która udana nawet pod moim imieniem jako **jedynego** wynalazcy i fabrykanta Boonekamp of Maag-Bitter lecz nie posiadają ani w najmniejszej części znanych powszechnie skutków uprzyjemniających i wzmacniającego. Trzeba więc żądać zawsze w restauracjach itp. o „prawd.” to jest „Boonekamp“ p. **Underberg-Albrecht** a przytem proszę uważnie zwracać na etykietę flaszki, która pomiędzy innymi zaopatrzona w moją pieczętkę i podpis firmy. Aby więc ochronić Publiczność przed oszustwem, każdego który sprzedawać będzie pod moją firmą fałszerstwo, na drodze sądowej ścigać będę.

Największy skład

Po cenach fabrycznych.  
  
Po cenach fabrycznych.  
**skrzypcy i strun.**  
Bytom. **H. Pick.**  
Plac Wilhelmowski.

Szanownej Publiczności podaję niniejszem uniżenie do wiadomości, że z dniem dzisiejszym otworzyłem na

**ulicy gliwickiej nr 3.**  
(naprzeciw ratusza.)

## skład mięsa i wędlin

Przyrzekając bardzo rzetelną usługę po cenach najtańszych, proszę o łaskawe względy.

Z uszanowaniem

Bytom.

**Józef Jaschina.**

**Jako odpowiednie podarki na gwiazdkę**

polecam niniejszem łaskawej uwadze:

Srebrne i złote zegarki kieszonkowe dla panów i dam. Regulatory, ściennie i budzikowe zegary, pod dwu-letnią gwarancją a po najniższych cenach, Dla dam i panów kapelusze, wszelkie towary z wełny, jedwabne hustki na szyję, gardiny, bielfelskie koszule wierzchnie, wiedeńskie i prudnickie obowiąże w najlepszych gatunkach.

Dziękując Szanownym dotychczasowym moim odbiorcom za łaskawy zaszczyt i zaufanie, nadmieniam, że przez wieloletnią praktykę w moim zawodzie mogę dostarczyć najlepszego towaru, a przez zaoszczędzenie drogich lokalów sklepowych jestem w stanie każdej konkurencji stawić czoło.

Siemianowice

Laurahuta w Grudniu 1887.

**C. Filius,**

z egarm. i właśc. składu modnych rzeczy.

## Transparenta

na okna kościelne, na woskowym płótnie malowane nader trwałe, które okna kolorowe na szkle naśladowują i takowe zupełnie zastępują, wykonuje po bardzo przystępnych cenach.

Fabryka sprzętów kościelnych  
**J. Szpetkowski,**

Poznań, Berlińska ulica nr. 2.

## WYPRZEDAŻ.

Zimowy paletot za	12	Marek.
Zimowy paletot za	15	Marek.
Zimowy paletot za	18	Marek.
Zimowy paletot za	21	Marek.
Zimowy paletot za	24	Marek.
Zimowy paletot za	27	Marek.
Zimowy paletot za	30	Marek.
Zimowy paletot za	33	Marek.

Aby uprzętać skład paletotów zimowych, sprzedaję takowe po znacznie niższych cenach.

Król. Huta. **S. Roth.**

**Herbatę chińską**

po M 2 1/2, 3, 4, 5 i 6 za funt.

**Tulskie Samowary**

**Holand. Kakao**

poleca

**B. Hozakowski, Toruń**  
(Thorn.)

**Zgaga,** że trawienie przy zmianie potraw, uderzenie i rwa, ból głowy, zawrot uszu, Lipmanna Karlsbadzkie proszki burzące, do dostania w pudełkach po 1 M. i 3 marki 50 fen. w aptekach.

**Skład trumien,** od największych do najmniejszych mam zawsze tanio na składzie. Przy tej sposobności polecam Szanownej Publiczności mój warsztat stolarski przy budowlach itp. Skora i rzetelna usługa.

**Robert Hensel,**  
w Bytomiu, ulica Kościelna 13.